Nr. 11. Lwów, Sobota dnia 11. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Higiniusza.
Jutro: Honoraty.
Pojutrze: Hilarego.

Grecko-katolickie:
Anyzyi.
Mełanyi.
Nowyj Rik.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 54 m.
Zachód „ o 4 g 22 m.
Barometer 775. Odwilż.

Wydział lekarski we Lwowie.

I. Pod tyt. „Zapomniana sprawa“ umieściliśmy podczas ubiegłej sesji sejmowej artykuł, zwracający uwagę komisji sanitarnej (której przewodniczył dr. Korczyński) na konieczność zrobienia stanowczego kroku dla uzupełnienia wszechnicy lwowskiej fakultetem lekarskim wobec konkurencji, jaką w tej mierze Bukowina czyni, przeznaczając imieniem kraju 80, a im. Czerniowiec 20 tysięcy guld. na założenie tamże niemieckiej szkoły lekarskiej.

Odezwa ta nie znalazła wówczas echa. Dopiero teraz zabrał głos w krak. *Przeglądzie lekarskim* jakiś kompetentny człowiek, który mniej więcej z tych samych wychodzi zapatrywań. Uwagi godną rozprawę tę przytaczamy, dzieląc ją na cztery części:

Od lat dziesięciu z okładem słyszymy o zamiarze rządu założenia Wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim; przed 10 laty śp. protomedyk Biesiadecki przedłożył już rządowi spis kandydatów, którym poszczególne katedry powierzyćby można; a jednak do niedawna nic się nie stało, coby zwiastowało bliskie urzeczywistnienie ważnego tego projektu. W ciągu tego czasu nie brakowało wprawdzie na głosach, dopominających się Wydziału lekarskiego we Lwowie, a głosy te wychodziły nietylko od jednostek, ale i od nader poważnych gron i ciał parlamentarnych, jak od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, od Sejmu i delegacji naszej w Radzie państwa, ale też nie brakło i głosów, jakkolwiek nieśmiało odzywających się, zaprzeczających potrzeby utworzenia drugiego w kraju Wydziału lekarskiego, a nawet uznających istnienie jego za połączone ze szkodą dla Wydziału lek. w Krakowie. Podobno i w samej delegacji naszej zdania miały być podzielone; tem mniejszym był pochop dla rządu spieszenia się, zwłaszcza gdy zasłaniał się w sposób, przekonywujący każdego obywatela nieuprzedzonego, że pierwej należy zaspokoić niezbędne potrzeby prastarej szkoły Jagiellońskiej, zanim się pomyśli o nowym Wydziale, którego urządzenie, jak z natury rzeczy wynika, również z wielkim kosztem musi być połączone. Nieco raźniej zaczęła sprawa postępować za rządów obecnego p. ministra oświecenia, „tak życzliwego dla kraju naszego.“ Ustanowił on stypendjum dla kandydata fizjologji, pozwolił na urządzenie wykładów anatomji ludzkiej w Wydziale filozoficznym we Lwowie, co uważano za pierwsze cegiełki dla powstać mającego gmachu, a wreszcie w lipcu 1889 r. udał się do Wydziału lek. w Krakowie z wezwaniem o przedłożenie sobie orzeczenia fachowego w sprawie założyć się mającego Wydziału lek. we Lwowie, „do czego dotąd nie mógł zabrać się z powodu znacznych wydatków, jakich wymagał Wydział lekarski krakowski, że jednak obecnie uważa chwilę za stosowną, aby nad kwestją tą bliżej się zastanowić“.

Ponieważ wezwanie to nadeszło prawie przed zamknięciem roku szkolnego, więc Wydział lek., wyznaczywszy komisję osobną, mającą orzeczenie żądane wypracować, dopiero niedawno sprawę mógł załatwić i orzeczenie w mowie będące p. ministrowi przesłać. W orzeczeniu tem Wydział wyraża swą radość z powodu, że p. minister zamierza przystąpić do urządzenia Wydziału lek. we Lwowie, a istnienie takowego nietylko ze względu na życzenia i potrzeby kraju uważa za pożyteczne, ale także pod względem dydaktycznym i narodowym; ze względu jednak na ustęp odezwy p. ministra, z którego możnaby wnosić, jakoby potrzeby Wydziału lek. w Krakowie były już w zupełności zaspokojone, Wydział daje wymowny wyraz licznym i niezbędnym swym potrzebom, zwłoki nie cierpiącym, bo narażającym go na powolny, niezasłużony upadek. Do tych uwag Wydział na wstępie widział się tembardziej zmuszony, o ile jest przekonany, że z rozpoczęciem przygotowań około nowego Wydziału, wszelkie jego wymania pójdą w odwłokę — a prawdopopobnie już nigdy uwzględnienia się nie doczekają; bo jeżeli finanse państwa już teraz nie pozwalają łożyć na Wydział krakowski, jest rzeczą więcej niż pewną, że one nie wystarczą na zaspokojenie potrzeb dwóch wydziałów. Jeżeli zaś przypomnimy, że na budowę zakładu patologicznego, mającego mieścić w sobie anatomję patologiczną, patologję ogólną i doświadczalną, oraz medycynę sądową, jakkolwiek budowa ta w zasadzie przez rząd jest postanowioną, a plany gotowe, jakkolwiek kraj pod budowę tę przeznaczył grunt bezpłatny i pomimo że, zwłaszcza anatomja patologiczna istnieje dotąd w gmachu ciasnym, chylącym się do upadku, bez wentylacji i wodociągu, pomimo, że medycyna sądowa umieszczoną jest w domu prywatnym, nieczystym, za czynszem stosunkowo drogim, że wreszcie i patologja ogólna, jakkolwiek lepiej, ale również w domu prywatnym za drogim czynszem się mieści — przecież w budżecie na rok 1890 rząd ani grosza nie wstawił na tę budowę tak pilną, że więc nie ma mowy, aby w r. 1890 rozpoczęto choćby przygotowania koło urządzenia tego zakładu; jeżeli dalej uwzględnimy, że w całkiem nieodpowiednim stanie znajduje się główna klinika chorób wewnętrznych, w nieświetnym reszta klinik; że pomieszczenie zakładu fizjologicznego, zakładu dla chemji lekarskiej jest całkiem nieodpowiednie, że Wydział lekarski w Krakowie nie posiada dotąd katedry i zakładu dla higjeny i bakterjologji, ani katedry dla histologji, że dotychczas nie ma kliniki psychjatrycznej i dla chorób nerwowych itd. itd. — to przyzna każdy nieuprzedzony, że licznych tych potrzeb Wydział lekceważyć nie może, że przeciwnie świętym jest jego obowiązkiem, stać na straży interesów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądać od Wydziału, aby tego nie czynił, aby przemilczał najżywotniejsze swoje potrzeby przez wzgląd na powstać mający Wydział we Lwowie, znaczyłoby tyle, co proponować człowiekowi w sile wieku i w działalności będącemu, a żyć i działać dalej pragnącemu -- aby dopuścił się samobójstwa, żeby nie zaszkodzić urodzić się mającemu braciszkowi.

Rokowania ugodowe.

Rokowania ugodowe czeskie postępują dość raźno i są wogóle najważniejszym obecnie przedmiotem dyskusji gazeciarskiej, o tyle wdzięczniejszym, że o szczegółach, o toku dyskusyj i o ścierających się w nich poglądach i dążnościach, a wreszcie o rezultatach ich co do pojedynczych kwestyj absolutnie nic nie wiadomo. Wiemy tylko tyle, że we środę zakończono dyskusję nad kwestjami szkolnemi i rozpoczęto dyskusję o krajowej radzie kulturowej, która toczyła się też we czwartek.

Nie dziw, że wobec tego dzienniki chwytają się okoliczności przypadkowych i pobocznych, by z nich wysnuwać jakiekolwiek wnioski. I tak okoliczność, że dwaj delegaci czescy, Mattusch i hr. Clam wskutek niedyspozycji zmuszeni byli wyjechać z Wiednia, dała powód dziennikowi staroczeskiemu *Hlas Naroda* do następujących uwag: „Według wszelkich oznak skonstatować należy dziś (7. bm.) znaczną depresję w atmosferze konferencyjnej. Podczas gdy dotychczasowe skąpe sprawozdania urzędowe twierdzą, że narady idą gładko, mamy dość oznak potwierdzających, że rozprawy utykają i stają się daleko uciążliwszemi, niż dotychczas. Przeszkodą i niedogodnością jest już ta okoliczność, że dwaj członkowie czescy z powodu słabości nie biorą udziału w konferencji: dr. Mattusch prawdopodobnie jutro powróci, hr. Clam zaś prawdopodobnie już nie powróci. Wprawdzie stosunek liczebny delegatów nie ma żadnego znaczenia, gdyż nie chodzi tu o żadne głosowanie, ani o żadne obowiązujące uchwały, — mimo to jednak zauważyć należy, że naprzeciw 6, a z doliczeniem Schönburga 7 delegatów niemieckich mamy obecnie tylko 4 czeskich“.

Uwagi te, zdaniem *Neue freie Presse*, pozbawione są wszelkiej podstawy. Przebieg konferencji jest całkiem spokojny, właśnie dlatego, że tu nie chodzi o żadne obowiązujące uchwały, lecz tylko o sformułowanie obopólnych żądań i o znalezienie między niemi najnaturalniejszych punktów stycznych, na którychby mogło przyjść do pojednania. Rokowania potrwają zapewne jeszcze z tydzień. Dziennik centralistyczny podnosi jednak inne kwestje, dotyczące ostatecznego rezultatu konferencji. O co właściwie chodzi rządowi? — zapytuje *Neue freie Presse*. Czy o gruntowne wyleczenie choroby, tj. o usunięcie wszelkich sporów narodowościowych w Austrji? Ale w takim razie należałoby nie ograniczyć się na samych Czechach, ale traktować rzecz zasadniczo. Czy też idzie tylko o to, by Niemcy wstąpili napowrót do Sejmu czeskiego i dali się spokojnie w nim majoryzować? Nawet jeżeli się to uda, to oczywiście nie będzie to żadną zdobyczą, żadnym lekiem. I gdyby się nawet udało sformułować jakąś ugodę, zachodzi kwestja, kto ma ją wykonywać? Czy rząd obecny, który doprowadził do scysji i który się opiera na większości, połączonej jednym jedynym węzłem — nienawiścią ku Niemcom? Jak widzimy z tych rozumowań, *Neue freie Presse* stara się już z góry zakroić grunt, który ma być wyzyskany przy spodziewanem zwycięztwie Niemców. Czy nie zawcześnie?

Listy z kraju.

Stryj 9. stycznia. *(Pomieszczenie urzędu podatkowego).* Jeżeli kto z szanownych czytelników zechce poznać nowoczesne tortury, niech się uda do urzędu podatkowego do Stryja. Ażeby jednak czytelnikom oszczędzić trudów i kosztów, podzielę się z nimi wrażeniem, jakiego doznałem. Będąc przed tygodniem w Stryju, zmuszony byłem w interesie udać się tamże do urzędu podatkowego. Przed zabudowaniem zastałem gromadę składającą się z kilkudziesięciu ludzi, cisnących się do wąskich drzwi zabudowania. Sionka mała była literalnie nabita, na prawo kancelarja likwidacyjna pełna ludzi różnego stanu. Pokój mały, o niskim suficie o małych oknach, mieścił około 60 osób. Powietrze duszne, gorące, przepełnione wyziewami; w kącie za stołami siedzą dwaj urzędnicy. Jeden z nich około 50 lat mający, spocony, wybladły, otacza się kłębami dymu tytoniowego, oddycha go-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

rączkowo. Żywy obraz męczeństwa — za pieniądze. Z trudnością docisnąłem się do stolika, a załatwiwszy interes, uciekłem co rychlej, aby nie zemdleć. Nawet współczucia nie mogłem okazać tym białym murzynom. Nim wyjechałem ze Stryja, doszła mnie wiadomość, że jeden z owych urzędników padł ofiarą obowiązku i zachorował. Pozostały musi tedy robić za dwóch, gdyż personal składa się z 5 urzędników i 9 pisarzy, których nie można odpowiednio rozdzielić. Czy władza o tem nic nie wie? Zdaje się, że wie, bo poborca udawał się z prośbą o rozszerzenie budynku i pomnożenie liczby funkcjonarjuszów, ale napróżno. Nie ma rady! Racz tedy, szanowny czytelniku, zmówić krótką modlitewkę na intencję białych murzynów, może Bóg cud okaże.

Zakliczyn nad Dunajcem, 7. stycznia. *(Towarzystwo zaliczkowe.)* Założone tu w r. 1877 towarzystwo zaliczkowe na zgromadzeniu 3. bm. odbytem powzięło po 13 latach swego istnienia smutną uchwałę rozwiązania się. Fatalne to zaiste postanowienie w czasach, gdzie idea towarzystw zaliczkowych tak pięknie się urzeczywistnia — jednak nad towarzystwem naszem zawisło widocznie jakieś nieubłagane fatum od najdawniejszych czasów jego istnienia.

Lekkomyślność funkcjonarjusza i brak dozoru ze strony dyrekcji, dyletanckie zresztą prowadzenie interesów spowodowało już w r. 1886 stratę przeszło 4000 złr. Po tej dotkliwej nauczce, nietylko, że się nie opamiętano, na polecenie i rady związku nie zważano, ale co gorsza, wytworzyła się klika nieprzebłaganych, która korzystając z ówczesnego stanu towarzystwa, postanowiła wyzyskać sytuację i używając lekkomyślnie firmy towarzystwa pod pozorem wyprocesowania od dawnej dyrekcji poniesionych strat, chciała zdyskredytować byłego kasjera towarzystwa a tut. burmistrza Stoya i polecić godność naczelnika gminy jednemu z tutejszych trybunów. Upomnienia i przestrogi życzliwych ludzi były głosem wołającego na puszczy — dziwnego i nieuzasadnionego uporu nikt przełamać nie zdołał. A rezultat tego zaślepienia? Stoy burmistrzem jest nadal, a dobroczyńcy nieudałymi procesami zachwiali byt towarzystwa.

Walne zgromadzenia, od kilku lat u nas odbywane, były zawsze widownią swarów i krzyków, a uchwały zapadały wedle z góry ułożonego planu trybunów. W listopadzie zeszłego roku, kiedy przez obecnego dyrektora o smutnym stanie interesów nareszcie przekonani, na likwidację się zgodzili, nie mogli jednak oswoić się z myślą wypuszczenia zarządu ze swoich nieudolnych rąk. Zgromadzenie po 8-godzinnej bezskutecznej naradzie, rozeszło się bez żadnych uchwał.

Jak dawniej przeprowadzenie jakichkolwiek reform sanacyjnych w opór rozbić się musiało — tak też i teraz groziło niebezpieczeństwo, że likwidacja powierzona niespokojnym żywiołom, mogłaby sprowadzić ruinę dla członków. To też Związek stowarzyszeń widział się zmuszonym na walne zgromadzenie d. 3. bm. odbyte wysłać swego lustratora p. Heinricha.

Pełnem energji i taktu przemówieniem, opartem na cyfrach zdołał p. Heinrich otworzyć nareszcie oczy członkom i zamknąć usta przewódcom. Uchwały wszystkie zapadły jednogłośnie — po raz pierwszy bez hałasu — zgodzono się na likwidację a do przeprowadzenia tej czynności obrano pp. Maksymowicza dotychczasowego dyrektora, dr. Stanisława Bertmana notarjusza i p. Karola Broneka. Szczęśliwy ten skład likwidatorów daje zupełną gwarancję, że sprawy Towarzystwa tak ku zadowoleniu wierzycieli, jakoteż i członków rozwiązane zostaną.

Musimy pogratulować Związkowi takiej siły, jak p. Heinrich, o którego uczciwej i skutecznej działalności w stosunkowo krótkim czasie jego urzędowania wiele słyszeliśmy, a obecnie sami mieliśmy sposobność naocznie się o tem przekonać.

Kółka rolnicze.

W grudniu zawiadomiły Zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu następujące Kółka: 467) Olszyny pow. Brzesko, założył ks. Aleksander Sołtys, prob. miejscowy z nauczycielem p. Stan. Biestekiem; 468) Beckersdorf pow. Podhajce zał. ks. Władysław Wańkowicz i p. E. Sygiericz z Podhajec; 469) Strzałków pow. Stryj, zał. ks. Juljan Halkiewicz prob. miejscowy; 470) Gniewczyna pow. Łańcut, zał. p. Wojciech Drzystak, naczelnik gminy z p. Jakóbem Chmurą pisarzem gminnym przy współudziale duchowieństwa i p. nauczyciela miejscowego; 471) Gołogóry pow. Złoczów, zał. ks. Jan Turczański, katecheta; 472) Grudna dolna, pow. Pilzno, zał. p. Jan Bądkowski, kierownik kopalń; 473) Babice pow. Chrzanów, zał. p. Wincenty Naworyta, gospodarz z Zagórka, przy współudziale miejscowego duchowieństwa i p. nauczyciela; 474) Laskowa pow. Limanowa, zał. p. lustrator Seweryn Wiśniewski i nauczyciel p. Józef Dudziak; 475) Mitulin pow. Złoczów, zał. pp. Stanisław Kotowicz, nauczyciel i Piotr Wołowaty gospodarz; 476) Józefów pow. Mielec, zał. p. Jan Frej, nauczyciel; 477) Międzybrodzie kobiernickie, pow. Biała, zał. pp. Karol Konior naczelnik gminy i Józef Konior gospodarz; 478) Dunajów pow. Przemyślany, zał. p. Antoni Torski, dyrektor lasów arcybiskupich; 479) Kluwińce, pow. Husiatyn, zał. ks. Kazimierz Głowiński, proboszcz z Chorostkowa; 480) Rosochowaciec pow. Podhajce zał. ks. Michał Konarski, prob. miejscowy; 481) Szymbark pow. Gorlice, zał. p. Aleksander Semeniuk, delegat Towarzystwa w Bieczu; 482) Kwaczała, pow. Chrzanów, zał. p. Wincenty Woźny, kierownik szkoły; 483) Horożanka, pow. Podhajce, zał. ks. Wincenty Kinal, proboszcz miejscowy i p. Andrzej Lubieniuk, nauczyciel.

Wedle nadesłanych sprawozdań z końcem r. 1888 od dawniej zawiązanych Kółek rolniczych i od 82 Kółek rolniczych w r. 1889 powstałych, liczy Towarzystwo 19.198 członków zwyczajnych, 5 członków założycieli i 213 członków wspierających; razem więc 19.416 członków.

W grudniu wysłał Zarząd główny do nowo zawiązanych Kółek rolniczych i do tych, które w przesłanych sprawozdaniach wykazały brak książeczek, a mianowicie do Kółek rolniczych: Strzałkowa, Olszyny, Tyniec, Podhajce, Beckersdorf, Gołogóry, Grudna dolna, Gniewczyna, Laskowa, Babice, Rosochowaciec, Szymbark, Międzybrodzie kobiernickie, Kwaczała, Józefów, Kluwińce, Dunajów i Trześń, 748 książeczek; razem w tym roku wysłano książek tak w polskim, jak i ruskim języku 3849 egzemplarzy, w ogóle zaś wysłał Zarząd główny do Kółek rolniczych 13.035 książek.

Zarząd główny, oprócz bieżących wkładek od członków wspierających, otrzymał od Wydziału Rady powiatowej w Rzeszowie 40 złr., zaś na wydawnictwo Przewodnika od p. T. Mandybura we Lwowie zł. 1 i od ks. Jelonka z Czernichowa zł. 1. Za te dary składa Zarząd główny szanownym ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Zarząd główny przeprowadził w miesiącu grudniu lustracje gospodarstw członków Kołek rolniczych i w gminach, które zostały wskazane przez Wydziały Rad powiatowych lub Towarzystw rolniczych i to przez p. Seweryna Wiśniewskiego w powiatach Brzeżańskim i Podhajeckim, przez p. Władysława Szybińskiego w powiatach: Złoczowskim, Przemyślańskim, Stryjskim, Doliniańskim i Kałuskim. W r. 1889 przeprowadzono lustracje gospodarstw włościańskich z pouczeniami na miejscu w 160 gminach.

W sprawie wydawnictwa „Przewodnika Kółek rolniczych“ postanowił Zarząd główny wydawać takowy raz na miesiąc objętości około dwóch arkuszy druku i postanowił prenumeratę roczną na złr. 1. Pierwszy nr. wyjdzie w drugiej połowie stycznia br.

Jak się ochronić od influency?

Szerząca się influenca zmienia w wysokim stopniu normalny przebieg życia codziennego niejednemu, odrywając go od zwykłych zajęć fachowych, da się porządnie we znaki.

Influenca należy do wielkiej grupy chorób zakaźnych, tj. wywołanych przez mikroorganizm chorobotwórczy, jakkolwiek natury tego zarazka dotąd ściślej nie znamy. Objawy influency należy przypisywać nietyle działaniu mikroorganizmu, ile wywołanym przezeń przemianom materji, czyli

ZAPISKI LITERACKIE.

Marja Rodziewicz: „Kwiat lotosu“. Warszawa 1889.

(Dokończenie).

Niemniej druga postać najwybitniejsza w tej powieści Adam Lachnicki nie posiada przymiotów, które by nas doń pociągać mogły, które by go mogły czynić dla nas sympatycznym. Pokorny aż do safandulstwa, cichy, słaby i chociaż religijny poddaje się w zupełności wpływom Radwana. Dla niego Radwan alfą i omegą, „demonem“, za którym bezwiednie niemal postępuje. W charakterze jego pomieściła autorka ogromnie wiele sprzeczności. Już sam jego charakter nie powinien pozwalać na to, by tak ślepo szedł we wszystkiem za Radwanem; jego powinien Radwan odstraszać, odstręczać od siebie, a nie przywiązywać, a nie pociągać. Boć zaprzeczyć się nie da, iż tylko podobne sobie charaktery związać się dadzą; bezwątpienia może jeden nad drugim brać górę, ale wspólnego coś posiadać muszą. Tymczasem autorka powiązała wprost sprzeczne z sobą indywidua i każe im się uzupełniać nawzajem. Naturalnie, iż to rzecz niemożebna. To też pełno z tego powodu fałszywych tonów w tej powieści. Panna Rodziewicz zapomina się nawet w szczegółach do tego stopnia, iż Lachnickiemu, młodzieńcowi z wyższem wykształceniem, studentowi uniwersytetu, każe przyjmować obowiązki „nadleśnego“ w dobrach magnata, i pozwala na to, by ten inteligentny człowiek zniósł w jak największej pokorze ducha obelgi, wypoliczkowanie i wyrzucenie za drzwi od swego chlebodawcy! Czem ta bezkrwista postać skreślona przez autorkę ma być, tego zaprawdę niepobna odgadnąć. Bo ani typu jakiegoś teraźniejszej młodzieży nie przedstawia, ani jest postacią godną naśladowania. Ot jest jakimś mglistym goplanowo-romantycznym wytworem fantazji autorki.

Może jeszcze ze wszystkich postaci ową Leonkę Brzezównę uważać nam należy za postać najbardziej naturalną, choć i jej do naturalności i do prawdziwości daleko. Chwyta ona chętnym uchem każdy „sofizmat“ wypowiadziany przez Radwana, przejmuje się „fałszem“ i „niewiarą“. Blada i wynędzniała, utrzymująca się z lekcji poddaje się „zgubnym“ wpływom Radwana, którego zwie swym „mistrzem“. Po kilku latach jednak „otrząsa“ się z tego, oddaje się medycynie, otrzymuje stopień doktorski i z ateistki staje się chrześcianką gorącą. Zaznaczyć i tu należy, że w skreśleniu jej charakteru autorka pozostaje w ciągłej niezgodzie z zasadami psychologji i logiki.

Tego rodzaju wrażenie czynią na nas te trzy główne postacie owej powieści. Rozejrzeć nam się wypada jeszcze pokrótce w treści. Radwan, syn profesora już w wczesnej młodości rozczytywał się okiem ojca w dziełach Spinozy i Darwina. Już za młodu dusza jego karmiła się „fałszem“ (!), „sofizmatami“(!), „trucizną“(!) etc. Odumarł go niedługo ojciec filozof, a opiekun Radwana pozostawił mu jak największą swobodę w nauce, gdyż taką była ostatnia wola nieboszczyka. Młodzieniec rósł... kształcił się, pochłaniał owe „trucizny“ ze szkodą swego organizmu, któremu potrzeba było „prawdziwej wiedzy“, zchodził coraz bardziej na manowce i na bezdroża i doszedł wreszcie do... niewiary.

Od młodych lat łączyła go przyjaźń z Adamem Lachnickim synem „nadleśnego“ w majątku Rahozy, magnata w Białej Rusi. Lachnicki poddawał się wpływom Radwana jak najzupełniej. Radwan zawładnął umysłem Lachnickiego do tego stopnia, iż ten mu się w niczem opierać nie był w stanie, i z tego powodu zwał go L. swoim „demonem“. Również i Lonkę Brzezównę przykuwał do siebie; dla niej słowa Radwana były wyrocznią, dla niej był on „mistrzem“. Anemiczna, wybladła, udzielająca lekcji „pochłaniała“ każde słowo młodzieńca, poważała go i kochała miłością bezgraniczną, na co atoli „mistrz“ był nieczułym.

Zamierzał Rafał wyjechać za granicę do Monachjum na filozofję. Ostatnie wakacje przed wyjazdem spędzał u Lachnickiego na wsi w dobrach Rohozy, nie mógł jednak swego rówieśnika namówić do towarzyszenia za granicę. Leonka dowiedziawszy się o zamierzonym wyjeździe Radwana, dostała zapalenia mózgu i przebywać musiała ciężką chorobę.

Zdarzyło się, iż podczas owych wakacyj obrazili obaj Rahozowie tj. ojciec i syn, Radwana. Dumny i ambitny postanowił się zemścić. Miał młody Rahoza narzeczoną. Młody filozof postanowił mu ją odbić. Udał ku pannie gorącą miłość, a młodego dziedzica wyzwał na pojedynek. Fatalnie wypadła walka dla rywala Radwana. Równocześnie stary Rahoza dowiedział się o afektach Lachnickiego ku swej córce, Lachnickiego, który po śmierci ojca objął u niego obowiązki „nadleśnego.“ Rozgniewany stary magnat nagadał wszystko Lachnickiemu moc głupstw, wypoliczkował go i wyrzucił za drzwi. L. przyjął to wszystko w pokorze ducha. Wobec tego rodzaju wypadków nie pozostawało nic innego obu młodzieńcom jak opu-

tak zwanym przez prof. Brieger'a „ptomainom“, będących powodem ważnych zjawisk nerwowych i gorączkowych.

Jakkolwiek influenca kończy się zwykle wyzdrowieniem bez pomocy nauki lekarskiej, to jednak objawy kataru dróg oddechowych łatwo przejść mogą w zapalenie i wymagają energicznej interwencji ze strony lekarza.

Współczesna bakterjologja poucza nas, że grzybki chorobotwórcze szczególniej rozwijają swe działanie w ustrojach osłabionych przez życie niehygjeniczne, nadużycia wszelkiego rodzaju i wzruszenia umysłowe. Zaziębienie jest również jedną z przyczyn, ułatwiających zakażenie.

Ponieważ Warszawę uważamy za kompetentniejszą do rady na tę przykrą słabość, niż kogo innego, więc podajemy instrukcję, jaką daje lekarz tamtejszy dr. Wład. Chodecki:

„Życie powinniśmy prowadzić możliwie *hygjenicznie*, unikając wszystkiego, coby organizm osłabić mogło. Nocne czuwanie, późne udawanie się na spoczynek, nagła zmiana temperatury, zwłaszcza przy spoconem ciele, stanowczo mogą oddziałać szkodliwie. Najlepiej tedy wyrzec się uczęszczania na bale, rauty i w ogóle zabawy towarzyskie, pierwsza to bowiem droga do kataru i kaszlu. Na błonie zaś śluzowej dróg oddechowych, dotkniętej procesem kataralnym, łatwiej aniżeli na zdrowej, osiąść może zarazek influency i rozwinąć swoje działanie.

Powinniśmy dalej starać się o równowagę wszystkich funkcyj. Mieszkanie powinno być często odwietrzane w godzinach południowych. *Umiarkowane* użycie środków pobudzających zwłaszcza alkoholu w formie koniaku lub dobrego wina węgierskiego podtrzymuje energję czynności organizmu i może być bardzo poleconem. Najwłaściwiej jest używać po dwa kieliszki koniaku dziennie przed obiadem i wieczerzą.

Jako środek przeciwpasorzytniczy polecić możemy używanie *chininy*, wywierającej jednocześnie działanie wzmacniające na układ nerwowy. Środek ten poleca wielu lekarzy jako zapobiegawczy. Chinina jest środkiem specyficznym przeciwko zimnicy (malarji), ta zaś zbliża się bardzo do influency w swych symptomatach. Chininę należy brać dwa razy dziennie po 4 grany, rano i wieczorem.

Przy pierwszych objawach: jak dreszczach, ogólnem osłabieniu i rozłamaniu, należy niezwłocznie położyć się do łóżka. Wiele bowiem osób utrudnia sobie przebieg influency i sprowadza poważne komplikacje, lekceważąc pierwsze objawy choroby.

Djeta podczas choroby powinna być ścisłą. Przy przeważaniu objawów gorączkowych, bólach głowy i mięśni najlepsze niewątpliwie usługi oddaje antipiryna w połączeniu z kwasem salicylowym. Ten ostatni lek wywiera nietylko potężne działanie przeciwgorączkowe, ale i *napotne*, tyle pożądane w influency.

Przy osłabieniu najpewniejszym środkiem jest koniak lub wino węgierskie.

Długi perjod rekonwalescencji należy przesiedzieć w domu, gdyż tutaj zaziębienie wywołać może groźne zapalenie płuc“.

Kronika.

Piękny przykład. Z Bukowska piszą do *Diła*: Piękny przykład do naśladowania dało towarzystwo kasynowe w Bukowsku. Oto w dzień łac. Sylwestra urządziło wieczorek z tombolą i cały dochód z tomboli przeznaczyło na sprawienie ruskich świąt Bożego narodzenia dla gminy Tokarnia. Jest to najuboższa gmina w powiecie; dość powiedzieć, że mało kto w gminie ma już obecnie kartofle na pożywienie. Za uzbierany dochód zakupiono przeto kartofli, pszenicy na kutię, ryby, cukru, soli, suszonych owoców i masła i wszystko to rozdano biednym Tokarnianom.

Influenca we Lwowie wzrasta z dniem każdym. Wczoraj rozpoczęły się nauki w szkołach publicznych po przerwie świątecznej. We wszystkich szkołach brakło bardzo wiele dziatwy, widocznie dotkniętej przypadłościami grasującej powszechnie choroby.

Z poszczególnych wypadków zanotować należy śmierć radcy leśnictwa śp. Lettnera, zmarłego na zapalenie płuc w następstwie influency. Choroba ta dała się odczuć mocno personalowi teatralnemu, wielu artystów jest chorych, z tych p. Wojdałowicz zapadł nawet ciężko na zapalenie płuc. Influenca odbiła się również bardzo niekorzystnie na zabawach karnawałowych tegorocznych. Bal rymanowski i zabawa na dochód akademickiej „Bratniej pomocy“ nie powiodły się skutkiem niezmiernie słabego uczestnictwa publiczności.

We Lwowie zachorował na influencę redaktor *Diła* p. Bełej i część ekspedycji tego dziennika.

Influenca w Czerniowcach szerzy się w sposób zatrważający *Gazeta Pol.* pisze co następuje: W fizykacie miejskim zgłoszono dotychczas 210 wypadków influency, a to 80 mężczyzn, 70 kobiet i 60 dzieci. Jest to jednak tylko pewna cząstka chorych, wielu bowiem lekarzy nie donosi o swych pacjentach fizykatowi, a nadto ludność uboższa obchodzi się bez lekarzy. W szkole niemiecko-izraelickiej zachorowało tak wielu studentów, iż musiano zawiesić naukę w tym zakładzie. Podobno i inne szkoły będą w dniach najbliższych zamknięte.

W Moguncji musiano wskutek gwałtownego wybuchu influency pozamykać wszystkie szkoły. Ogółem zapadło tam na tę chorobę 1500 dzieci.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Fuchs skonstatował u jednego z pacjentów chorych na influencę, pojawienie się na obu rogówkach ocznych pęcherzyków drobnych. Jest to nowy objaw chorobowy, dotychczas przez lekarzy niezauważany.

W Gracu skutkiem influency zamknięto oba gimnazja, szkołę realną, seminarjum, lyceum dla dziewcząt i wszystkie szkoły pospolite.

Wydalania. Z Warszawy donoszą do pism berlińskich, iż według rozkazu dziennego warszawskiego naczelnego policmajstra wydalono ztamtąd w dniu wczorajszym 70 obcokrajowców, a pomiędzy nimi 17 poddanych pruskich i 31 poddanych austrjackich. Wydaleni muszą bezzwłocznie opuścić granice Królestwa Polskiego. Politycznego znaczenia wydalenie to nie ma.

Komitet czytelniany zawiązał się w Tarnopolu przy tamtejszej filji tow. „Proświty“. Zadaniem jego będzie zakładać nowe czytelnie, urządzać w nich odczyty i starać się w ogóle o podniesienie życia umysłowego po wsiach. W skład komitetu prócz wszystkich członków wydziału filji weszło, także dużo reprezentantów tak świeckiej, jakoteż i duchownej inteligencji ruskiej w Tarnopolu.

Dowód uznania. Na walnem zgromadzeniu tow. „Ruskiej Besidy“ w Tarnopolu mianowano na wniosek p. Stachury posła T. Okuniewskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

Niezły interes na tegorocznej klęsce głodowej zrobią fabrykanci maszyn rolniczych w Neutitschein. Do samych Czerniowiec, jak donosi *Gazeta Polska*, przysłali oni kilka tysięcy sieczkarni, w mieście zaś jest kilku faktorów, którzy zajmują się rozprzedażą tych sieczkarni pomiędzy lud okoliczny. Po wsiach uwija się mnóstwo ajentów, którzy poprostu wpychają wieśniakom owe sieczkarnie dla cięcia słomy na paszę. Sprzedają je na spłatę ratami, nabywca jednak musi podpisać kontrakt, zapomocą którego — w razie niedotrzymania jednej raty — ajent może zlicytować całe gospodarstwo. Pierwszą ratę chłopek składa przy podpisaniu kontraktu, ale czy będzie miał z czego płacić dalsze raty, — to rzecz wielce wątpliwa wobec przednowku. Na wiosnę dopiero zobaczymy, ilu chłopów pójdzie z torbami z powodu tych operacyj pp. ajentów czerniowieckich.

Reduta artystyczna. Jak donieśliśmy, jedyna reduta w bieżącym karnawale odbędzie się 18. bm. w teatrze hr. Skarbka. Dochód z niej przeznaczony jest na tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej. Komitet urządzający, złożony z artystów i literatów, odbył już kilka posiedzeń celem ułożenia zajmującego programu i zapewnienia tej zabawie jak najlepszego powodzenia. Reduta odbędzie się w obu salach i rozpocznie się z uderzeniem godziny 9. wieczór. Przedstawienia teatralnego w ten wieczór nie będzie. Ceny do lóż i amfiteatru, zazwyczaj podwajane, tym razem nie zostaną podniesione. Z obfitego programu, już ułożonego, podnieść należy kilka szczegółów. Pomiędzy innymi urządzone zostanie w sali dużej korso kwiatowe, nad którem obejmą opiekę artystki naszej sceny, dalej podczas zabawy wydawane będą przez specjalne biuro

---

ścić dobra magnata i puścić się zagranicę w świat szeroki.

Prowadzi teraz autorka obu przyjaciół po całym świecie. Lecz jaka nagła zaszła zmiana w charakterze głównego bohatera, Radwana. Zmieniony nie do poznania! Wskutek dojścia do niewiary zwątpił o wszystkiem, rozpacz go ogarnęła, rzucił filozofję i został... włóczęgą!... awanturnikiem!

Mimowoli musimy tu przerwać i zapytać autorkę czy to możebne? czy to znajduje uzasadnienie? Młodzieniec, który z takim zapałem oddawał się studjom filozofiicznym, który pełną piersią czerpał z owej skarbnicy wiedzy, wykształcony i znający szczytne powołanie filozofa, zostaje nagle włóczęgą i to najgorszego gatunku, zostaje moralnym żebrakiem, wyrzeka się wszelkiej nauki, i spada od razu do rzędu najpodlejszych indywiduów. A wszystko to wskutek „niewiary“ w Boga. Ta „niewiara“ pędzi go z jednej półkuli świata na drugą (nadzwyczaj szybko!), każe mu wycierać najbrudniejsze i najobskurniejsze zaułki i upijać się.

Wśród rozlicznych jednak przygód, wśród tego głębokiego moralnego upadku poczyna się jednak zmiłowanie boże nad naszym bohaterem. Gromy jakie na głowę jego spadają, wiodą go z błota na drogę poprawy. Najdroższy przyjaciel Radwana Lachnicki umiera, a przed śmiercią daje mu zlecenia, które ma wypełnić w rodzinnej jego wiosce w Rahoznie.

Wraca więc po kilku latach włóczęgi na zapadłą Białą Ruś do Rahozny. Zmieniły się przez ten czas stosunki nie mało. Młody i stary Rahoza pomarli, a zarząd majątku objęła córka, anioł dobroci, uszczęśliwiająca całą okolicę. Tu w Rahoźnie znalazł nasz wyrzutek-włóczęga znaną nam Leonkę Brzezówną. Wypiękniała, była w całym blasku piękności dziewiczej. Dyplomowana lekarka świadczyła dobrodziejstwa i niosła pomoc ludowi okolicznemu.

Nie zapomniała Leonka dawnego swego „mistrza“ w sercu jej żył on ciągle... kochała go dotychczas, a poznawszy, iż tak nisko upadł, postanowiła zbawić jego duszę, nawrócić na łono kościoła, a potem... potem jeśli on zechce, połączyć się z nim dozgonnymi węzły małżeństwa. Radwan zaś ujrzawszy ją w całym blasku piękności, rozgorzał żądzą i namiętnością. W sercu jego nie było ni iskierki szlachetności postanowił ją... posiąść... choćby gwałtem. Pchani ku sobie odmiennymi pobudkami zbliżyli się ku sobie i... Radwan zwyciężył. Zerwał kwiat niewinności... ów kwiat lotosu, upiwszy się poprzednio w szynkowi. Na drugi dzień znaleziono zimne i martwe ciało Leonki.

Otrzeźwiał Radwan!.. ujrzał w jaką wpadł przepaść, i po strasznych przejściach i katuszach duszy — nawrócił się na łono kościoła. Z ateisty, który nie posiadał pierwszych zasad religji chrześciańskiej, został nagle gorącym jej wyznawcą!

To jak najkrótsza treść powieści panny Rodziewiczówny. Zapytać się teraz godzi, co za cel miała autorka, jakie jej zapatrywania na świat i ludzi, a w ogóle na wykształcenie teraźniejsze młodzieży. Łatwo odgadnąć. Owiana duchem gorąco religijnym, zostająca pod wpływem powieściopisarzy i poetów doby „romantycznej“, potępia autorka obecny prąd i kierunek „przyrodniczo-społeczny“, czyli inaczej mówiąc „postępowy“. Społeczeństwo nasze przeszło już nad „romantyzmem“ do porządku dziennego, chyba jeszcze gdzieniegdzie od czasu do czasu odezwą się głosy epigonów starej daty i zamilkną — jak puszczyki ustępujący przed blaskiem zorzy porannej, po cóż więc autorce wychowanej w teraźniejszych wyobrażeniach i zasadach przy tworzeniu powieści społecznych zapatrywać się w martwą, bezduszną przeszłość? Po co wywieszać zblakłe sztandary? Po co podawać społeczeństwu w lekkiej a wykwintnej formie „truciznę“?

Nie sądzimy, by autorka miała rzeczywiście cel: potępienie idei postępowych. Nam się wydaje iż przesiąkłszy zapatrywaniami starej szkoły a nie zgłębiwszy należycie panujących prądów i dążności, mimowiednie tworzy w duchu epigonów romantyzmu. Boć potępienie w czambuł i Spinozy i Darwina i całej najnowszej filozofji, nazwanie jej „fałszem“, „trucizną“, „sofizmatem“ i Bóg wie jak, wydaje się w ustach autorki wykształconej nader dziwnem i śmiesznem, i nasuwa na myśl twierdzenie, iż autorka nie wiele się zastanawiała i namyślała pisząc ostre i surowe sądy na idee postępowe. Nadto zaznaczyć musimy, iż autorka filozofji w najrozciąglejszem tego słowa znaczeniu, nie poświęciła wcale osobnych studjów, ztąd w postaciach przez nią kreślonych moc błędów psychologicznych, a nawet logicznych.

Wzlecieć trzeba autorce wyżej i okiem szersze objąć widnokręgi! Stłuc zaskorupiałe wyobrażenia, rzucić się w wir świata, poznać gruntownie jego dążności i wyobrażenia, żyć i oddychać życiem świeżem i zdrowem, a wtedy będzie można tworzyć dzieła, przed któremi zamilknąć muszą głosy surowej krytyki.

Ernest T. Breiter.

„obligacje propinacyjne“ o tyle różniące się od notowanych na giełdzie, że kurs ich będzie minimalnie niski i że wartość ich po za granicami sali redutowej równać się będzie zeru, za to na sali będzie je można wymienić w sposób bardzo praktyczny.

Wreszcie zanotować należy dzisiaj, że z uderzeniem godziny 12. o północy pojawi się *Ćma*, pismo ulotne humorystyczne, do redakcji którego zawezwano znane siły humorystyczne lwowskie.

Samobójcze zamachy. Roman Chwalibóg, przybyły do Krakowa z Kent, zameldowany pod nazwiskiem Förstera, usiłował 8. bm. odebrać sobie życie, zażył bowiem trucizny, a następnie strzelił do siebie z rewolweru. Ze słabemi oznakami życia odwieziono samobójcę do kliniki.

W hotelu Krakowskim Roman G., pisarz jednego z adwokatów w Krakowie, usiłował się obwiesić, zdołano wszakże odratować nieszczęśliwego. Zarządzone śledztwo wykazało, że przyczyną obu tych zamachów był zły stan funduszów samobójców. Chwalibóg umarł w klinice.

„Czerwony krzyż“. D. 1. lutego br. odbędzie się w lokalnościach kasyna tarnopolskiego bal na rzecz Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“. Komitet w tym celu zawiązany dokłada wszelkich starań, ażeby ten jedyny w tym sezonie w Tarnopolu odbyć się mający bal, wypadł świetnie tak pod względem zabawy, jakoteż dochodów przeznaczonych na cel dobroczynny. Na gospodynie balu zostały uproszone panie: Balkowa, Ekhardtowa, Gallowa, Alfredowa Garapichowa, Gładyszowska, Horowitzowa, Janicka, Korytowska, Koźmińska, Krynicka, Łuczakowska, Maciszewska, Madurowiczowa, Mereyowa, Nikorowiczowa, Pauerowa, Paszkudzka, Puntschertowa, księżna Radziwiłłowa, Roguska, Schabenbekowa, Schimakowa, Sobolewska, Studzińska, Wieczerzykowa, Wszelaczyńska.

Biletów dostać można za okazaniem zaproszenia w biurze powiatowem Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“, a w dniach 31. stycznia i 1. lutego w kancelarji balowej w hotelu Puntscherta w Tarnopolu.

Z uniwersytetu. Pp. Stanisław Czapliński, rodem z Rzeszowa, Wincenty Łepkowski i Aleksander Rosner, rodem z Krakowa, otrzymali na krakowskim uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Kancelarję adwokacką otworzył w Samborze dr. Justyn Witz.

Obraz L. Kraszewskiej pt. „Karawana kurdów“ zakupił na wystawie w Kolonji ks. Albert Thurn-Taxis.

Okradzenie cerkwi. Niewyśledzeni sprawcy włamali się przed kilkoma dniami do gr. or. cerkwi w Mołodyjowie na Bukowinie i zabrali wiele wartościowych przedmiotów.

Samobójstwo włościanina. W Rarańczu rzucił się do studni w zamiarze samobójczym młody włościanin Aleksander Kaldezer. Na ratunek zbiegli się ludzie, ale wydobyto już tylko martwe ciało samobójcy. Przyczyną rozpaczliwego kroku była rozpacz, kochał bowiem dziewczynę, która zań pójść nie chciała.

Koncert rosyjskich spiewaków, oryginalny w całem tego słowa znaczeniu, odbył się przed kilku dniami w Wiedniu w sali Towarz. muzycznego. Spiewacy rosyjscy, mężczyźni, kobiety i dzieci, wystąpili w narodowych kostjumach rosyjskich, tak samo jak występywali podczas wystawy paryskiej. Dyrektorem ich jest Dymitr Sławiański-Agrenjew. Szczególnie pięknym ma być chór mięszany, obejmujący trzy oktawy głosowe od dziecięcych wysokich sopranów począwszy, do niskich „g“ sięgających basów męzkich. Wrażenie tego spiewu choralnego ma być imponujące. Towarzystwo p. Sławiańskiego wykonuje wyłącznie utwory kompozytorów rosvjskich.

Zmarli: Paweł Szufinowicz, emeryt. urzędnik sądowy, weteran z r. 1831 z pułku czwartaków, zmarł w Krzeszowicach w 79 r. życia.

Marja z Lewickich Fellnerowa, właśc. dóbr, zmarła 6. bm. w Czerniowcach w 76 r. życia.

Tamże zmarła 7. bm. Tekla ze Schwarców Lewicka w 27 r. życia.

We Lwowie zmarły: Alojzja z Piątkowskich Stronerowa, żona radcy magistratu, w 54 r. życia, Julja Widajewiczowa w 77 r. życia i Marja Marmoross w 70 r. życia.

W Wiedniu zmarł poeta Seligmann Heller, autor filozoficznego poematu „Ahaswer“ i dramatu „Ostatni Harmonejczyk“; liczył on lat 59.

Mr. Wiljam Gilbert, dramatyczny autor angielski, zmarł w Londynie w bardzo podeszłym wieku. Był on ojcem znanego librecisty Gilberta, autora „Mikada“ i innych operetek, komponowanych przez Sullivana.

† **Ks. Józef Budzynowski**, proboszcz, zmarły w tych dniach w Małnowie, pow. mościskiego, był człowiekiem niepospolitych zalet umysłu i serca. Z urodzenia Rusin, był śp. ks. Budzynowski najgorętszym przyjacielem Polski i złożył tego tysiączne dowody, siejąc w ciągu 61 lat kapłaństwa zawsze ziarno zgody i zagrzewając życiem swem i czynami do jedności pobratymczej, wspólnej pracy nad ludem i dobrem wspólnej ojczyzny, czynił zaś wszystko z tą miłością ewangeliczną, która budziła u każdego najgłębszą dla niego cześć i poszanowanie. W r. 1863 dwóch synów jego najmłodszych walczyło w szeregach powstańczych, on zaś dla dobra ojczyzny nie znał granic ofiarności. W zmarłym stracili biedni i sieroty prawdziwego ojca i opiekuna najlepszego, lud wiejski serdecznego przyjaciela i wyrozumiałego orędownika. Cześć zacnej pamięci kapłana i obywatela!

Mysz przyczyną śmierci. O szczególnym wypadku donosi czerniowiecka *Gaz. Polska*, która pisze co następuje:

W Rewnie zdarzył się 4. bm. fatalny wypadek. Włościanka Magdalena Korinczuk wstawszy rano ubierała się w buty. Nagle w jednym bucie uczuła coś ciepłego i usłyszała pisk. Natychmiast wyjęła nogę, a z buta wyskoczyła mysz. Korinczukowa, która zawsze czuła nieprzezwyciężony wstręt do tego stworzenia, tak się przelękła, że zemdlała, popadła w spazmy, i po kilku godzinach umarła.

Inne czasy, inne pieśni. Ze zmianą form politycznych zmieniają się także pojęcia prawne. Zeszłego roku w lecie niejaki Adrjano de Valle wykonał, jak wiadomo, zamach na cesarza brazylijskiego. Otóż obecnie donoszą dzienniki, że po rozprawie przeprowadzonej przeciw niemu 33. grudnia, sąd przysięgłych 10 głosami przeciw dwom uwolnił go zupełnie.

Zajmujący dokument odszukał paryski *Temps*. Pismo to ogłasza nieznany dotąd list, który królowa Marja Antonina pisała do swej matki, cesarzowej Marji Teresy. Datowany on jest z Wersalu 15. stycznia 1780 i zawiera między innemi taki ustęp:

„Powietrze tutaj zimne i bardzo nieprzyjemne; szkaradna mgła wywołała powszechną epidemję kataralną. Cały świat, cały Paryż i cały Wersal kaszle! Ja sama miałam przez trzy dni gorączkę i musiałam leżeć w łóżku. Tylko król i Monsieur (hr. Prowancji, późniejszy król Ludwik XVIII) pozostali zdrowi i to było prawdziwem szczęściem, gdyż musieli pielęgnować nas wszystkich, którzyśmy leżeli, nie mogąc wstać, ani się ruszyć! Nawet moja córka (późniejsza księżna Angoulême, mająca wówczas 13 miesięcy), przebyła tę modną chorobę, ale przynajmniej nie miała gorączki, pomimo, że cierpi jeszcze na zęby. Co do mnie, mam nadzieję, że jestem już zupełnie wyleczona; dla bezpieczeństwa zażywam jeszcze pilnie pigułki ipekakuanowe, co mi bynajmniej nie przeszkadza wychodzić. Nie kaszlę już i czekam cieplejszych trochę dni, aby na serjo o zdrowiu mojem pomyśleć.“

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, epidemja opisywana przez ową monarchinię, która w 9 lat później zginęła na rusztowaniu, była modną i w obecnej chwili influencą.

Pamiętnik Talleyranda. Paweł Andral, dawniejszy wiceprezydent francuskiej rady państwa, jeden z najliberalniejszych monarchistów i znakomity doradca hr. Paryża, zmarły przed kilku tygodniami, miał u siebie w przechowaniu pamiętniki głośnego dyplomaty, eksbiskupa Talleyranda. Pamiętniki te poruczył był Talleyrand kuzynce swej, księżnej Zegańskiej, i p. de Varcurt, sekretarzowi swemu w ambasadzie londyńskiej, a późniejszemu ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie. Pamiętniki te miały być opublikowane najwcześniej trzydzieści lat po śmierci autora, a zatem w r. 1868. W tym czasie zapytywany był Andral przez de Vacourta w kwestji wydania rzeczonych pamiętników, chciano bowiem uniknąć ewentualnych, niemiłych procesów. Andral manuskrypta te przeczytał i oświadczył, że chętnie przyjmie na siebie obronę egzekutora testamentu, gdyby pamiętniki miały być sądownie ścigane. Po śmierci księżnej Zegańskiej, oddał de Vacourt pamiętniki całkowicie w ręce Andrala, pozostawiając mu zupełną swobodę co do ich wydania. Prawie równocześnie został Andral opiekunem pozostałości Valencay. Wiadomą jest rzeczą, powiada *Gaulois*, że Talleyrand wspaniały majątek ten zapisał synom księcia de Valencay. W taki więc sposób rozporządzał Andral jako opiekun spadkobierców Talleyranda niepodzielnie pamiętnikami, z których wydaniem ociągają się aż dotąd ze względów na przyzwoitość.

Odszkodowanie za odwołane przedstawienie teatralne. Dnia 12. grudnia zr. kupił sobie niejaki dr. H. przy kasie „Niemieckiego teatru ludowego“ we Wiedniu bilet na przedstawienie „Wesele w Waleni“. Tymczasem wskutek przeszkód dano tego wieczora inną sztukę, mianowicie głośny dramat Anzengrubera „Proboszcz z Kirchfeldu.“ Równocześnie ogłosiły plakaty, że bilety, kupione tego wieczora mają ważność albo na przedstawienie „Proboszcza“, albo też mogą być odmienione na przedstawienie „Wesela“, które miało się odbyć dnia następnego. Dr. H. nie chciał pójść na „Proboszcza z Kirchfeldu,“ przyszedł atoli w dniu następnym do kasy, chcąc kartę swą zamienić na kartę, upoważniającą do pójścia na wieczorne przedstawienie. Kasjer zamienić nie chciał, a gdy dr. H. nic nie wskórał i u sekretarza teatru, sprawę tę oddał do sądu, żądając zwrotu 2 zł. jako ceny, zapłaconej za miejsce parkietowe. W zasadniczej tej sprawie odbędzie się rozprawa 17. bm.

Krtań Gayarrego. Za zezwoleniem rodziny zmarłego niedawno znakomitego tenora hiszpańskiego Gayarrego wyjęto temuż 3. bm. krtań celem poddania jej gruntownemu naukowemu zbadaniu. Pokazało się jednakowoż, że krtań Gayarrego zewnętrznie nie okazuje żadnych oznak nienormalnych, chyba, że we wszystkich swych dymensjach jest nieco większa, niż bywa u zwykłych ludzi, i że ścięgna głosowe, szczególnie zaś lewe, są bardzo silnie rozwinięte. Lekarze spodziewają się zresztą ważnych rezultatów z obnażenia chrząstki i muszkułów krtaniowych. Cała krtań jako preparat oddaną będzie następnie do muzeum anatomicznego.

Szef klaki. W Paryżu zmarł tymi dniami niejaki Fournier, „dyrektor“ klaki teatralnej. Dowodził on klaką w 7 teatrach paryskich: W wielkiej Operze, Odeanie, Bouffes-Parisiennes, Ambigu, Folieo Dramatiques, Menus Plaisirs i w teatrze Dèjazeta. Następnie był on handlarzem biletów i jako taki skupywał on od dyrekcyj teatrów stałą ilość biletów w cenie 20 tysięcy franków. Bilety te otrzymywał z pewnym rabatem. Dzięki tym interesom dorobił się on znacznego majątku i pozostawił umierając miljon franków. Ze sprzedaży biletów musiał on tracić pewien procent: sprzedaż odbywała się zwykle w jakiejś knajpie, i tak za jeden stół płacił on w lokalu przy operze rocznego czynszu 1800 fr.

Samobójstwo dwóch staruszek. Parę miesięcy temu w Vessinet pod Paryżem trzy siostry doprowadzone do ruiny majątkowej, pozabijawszy pozostałe im jeszcze zwierzęta domowe, same odebrały sobie życie. W tych dniach zdarzył się znów bardzo podobny temu wypadek w samym Paryżu w jednym z domów przy alei Choisy. Dwie stare panny, Felicja Coisset, 83 letnia i przyjaciółka jej Róża Metayer, 81 lat mająca, spaliły się dobrowolnie w swojem mieszkaniu. Rozciągnęły one na podłodze kamiennej stare papiery, słomę z sienników, gałgany, rzeczy swoje i bieliznę, zapaliły tak nowego pomysłu stos i zupełnie obnażone położyły się na nim. W mieszkaniu znajdujące się psy i koty z głodu i przerażenia rzuciły się na osoby, które w kilkanaście godzin po śmierci samobójczyń wywaliwszy drzwi, weszły do pokoju.

Rada nadzorcza miejskiego muzeum przemysłowego odbyła 10. bm. pod przewodnictwem p. prezydenta miasta pierwsze posiedzenie, na którem dokonano wyboru prezydjum rady nadzorczej, członków zarządu i członków komisji kontrolującej. W skład prezydjum rady nadzorczej weszli jako prezes hr. Wł. Dzieduszycki, jako zastępcy dyr. Zima i Wład. Łoziński. Do zarządu weszli pp. Getritz i Walichiewicz, a jako zastępcy pp. A. Gołąb i Wł. Szuchiewicz. Na członków komisji kontrolującej wybrano pp. Romanowicza i Gubrynowicza.

Wydział kasyna miejskiego przypomina panom członkom, że dzisiaj w sobotę odbędzie się próba tańców karnawałowych, poczem tańce trwać będą do północy. Początek o g. 8. wieczór.

Programowy wieczorek tańcujący w kasynie wojskowem nie odbędzie się dziś z powodu pogrzebu cesarzowej niemieckiej Augusty.

Na rzecz burs nauczycielskich. Wieczorek tow. pedag., który odbędzie się jutro 12. bm. zasługuje na to, aby przyniósł rezultat pożądany. Komitet poczynił wszelkie starania, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Podczas tańców przygrywać będzie muzyka 30. pułku pod przewodnictwem swego kapelmistrza, Rolla. Ktoby zaproszenia nie otrzymał dla braku niedokładnego adresu, zechce zgłosić się do tow. pedag. ul. Ossolińskich l. 11. lub do kasyna miejskiego w d. 11. i 12. bm., gdzie komitet w dniach tych urzędować będzie, począwszy od g. 10. z rana.

Zapiski brukowe. Na kradzieży wiktuałów przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Antoniego Telczynskiego, który rozbił szafkę, należącą do Gitli Bar, piekarki zamieszkałej przy ul. Bożniczej l. 21. — Na kradzieży kieszonkowej przytrzymany został Józef Hryniak, w chwili, gdy na ul. Zielonej sięgał do kieszeni jakiejś kobiecie. — Oddano do aresztów Jana Pisar-

skiego, zarobnika bez stałego zajęcia, za kradzież jabłek z piwnicy przy ul. Krakowskiej l. 24 na szkodę sadowników Jana Dobrowolskiego i Michała Kalimona z Komarna. — Głowę cukru i jedwabną suknię atłasową skradł niewiadomy sprawca na szkodę p. W. przy ul. Skarbkowskiej l. 4 rozbiwszy szafę stojącą w sieni.

Porucznikowi p. K. skradziono ułankę wartości 75 zł. — Jakóbowi Zeigerowi z Brzuchowic skradziono z wozu w przejeździe ul. Zamarstynowską 20 hebrajskich książek.

„Wesele Figara„ Na przedstawienie opery „Wesele Figara“ Mozarta, można nabywać bilety w sobotę w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, tudzież Seyfartha i Czajkowskiego, a w niedzielę w cukierniach p. Grosa i pp. Hausera i Bienieckiego, wreszcie od godziny 6 wiecz. przy kasie w sali „Frohsinn“

Mianowania. Michał Poźniak, Stan. Ostaszewski i Józ. Ruszczycki mianowani asystentami pocztowymi, pierwszy do Lwowa, drugi do Tarnopola, a trzeci do Podwołoczysk.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Piotra Czajkowskiego poborca, Kaz. Kochanowicza, Konst. Rojeckiego, Dymitra Biłasa, Wojc. Patryna, Ant. Konopkę i Bogusława Kucharskiego kontrolorami, Jana Miłosia, Jana Chmielarza, Jana Spiechowicza, Jana Zajączkowskiego, Mich. Pykosza, Ant. Batowskiego, Alfr. Koberweina, Michała Iwańskiego i Zygm. Szeligowskiego adjunktami podatkowymi.

Rada szk. kraj. zamianowała Włodz. Rusyniaka nauczycielem zawiadującym w Czarnem; Jana Popadiuka w Myscowie.

Z Madrytu podaje *Gaz. Lwow.* urzędowa następujący naświeższy biuletyn lekarski: Osłabienie małego króla i towarzyszące powrotne objawy choroby, uzasadniają obawę, że centra nerwowe pacjentą są silnie zaatakowane, a prócz tego telegram prywatny:

Madryt 10. stycznia. Stan króla beznadziejny.

P. Ludwikowi Szczepańskiemu, emer. inspektorowi kolei żelaznej, udzieliło namiestnictwo we Lwowie koncesję do sprawowania czynności inżyniera budowy z upoważnieniem zawodowem, z siedzibą we Lwowie.

Konkurs. Wydział kraj. rozpisuje do 1. lutego br. konkurs na posady buchaltera z płacą w kwocie 1500 i magazyniera z płacą 800 zł. przy składach publicznych we Lwowie.

Śnieżyce. Amerykańskie wybrzeża Cichego Oceanu nawiedzone zostały w pierwszych dniach Nowego roku nadzwyczaj gwałtownemi śnieżycami przy tak silnym mrozie, jakiego tam od kilkunastu lat nie zapamiętano. W górach Sierra Nevada spadły śniegi na 12—16 stóp i pozasypywały pociągi kolejowe.

Inżynier Eiffel, słynny twórca wieży paryskiej, udaje się do Bukaresztu, aby w drodze licytacyjnej starać się o objęcie budowy mostu na Dunaju.

Kancelarja w kapeluszu. Jakiś wiedeński fabrykant dostarcza żądnym nowości kapeluszów, zaopatrzonych w... przybory do pisania. Pergaminowe dno kapelusza służy zamiast tabliczki, do której dodano ołówek i gąbkę. Szkoda, że zapomniano o łyżce, nożu i widelcu naprzykład, lub czemś podobnem.

Teatr, literatura i sztuka.

Z gal. Tow. muzycznego. W sobotę 11. bm. o godzinie 4. popołudniu odbędzie się w sali towarzystwa próba orkiestrowa, na którą dyrekcja członków orkiestry amatorskiej uprzejmie zaprasza. Drugi koncert Towarzystwa odbędzie się w piątek 17. bm. o godz. 7. wieczór.

Dyrekcja teatru łódzkiego zaprosiła na występy gościnne tragika teatru nadwornego w Wiedniu, Lewińskiego.

Upadłość towarzystwa handlu skór we Lwowie.

Proces karny byłego tow. handlu skór we Lwowie, który się rozpoczął wczoraj, potrwa, zdaje się ze dwa tygodnie. Materjału dużo, a liczba świadków wynosi, jak wiadomo 56. W dniu dzisiejszym przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarzonego Żabkę, który, jak to widać z nadzwyczaj obrotnych i o znakomitej inteligencji świadczących zeznań, był spiritus movens całego towarzystwa. Zapytany przez przewodniczącego o stan inwentarza spółki, oświadczył oskarzony, że dokładnie określić go nie może, wie tylko tyle, że magazyn był pełen, nie robiono bowiem nigdy specjalnego przeglądu inwentarza. Co zaś do jego winy w upadłości stowarzyszenia, to polega ona jedynie na tem, że przed komisją, zajmującą się szkontrem rachunków, taił prawdziwy stan rzeczy: przedstawiał on mianowicie stan interesu w lepszem świetle, aniżeli tak w istocie było. Wykazywał on zyski, których interes nie przynosił tając deficyt, na jaki spółka od roku 1880 systematycznie cierpiała. Tając zaś straty, które, jak powiada, nie z jego powstawały winy, miał jedynie na oku dobro towarzystwa: zdawało mu się bowiem, że towarzystwo to ma przyszłość przed sobą.

Że on sam nie miał żadnej korzyści w tym względzie, świadczy choćby ta okoliczność, że w chwili ucieczki, która się stała 19. kwietnia 1887 miał przy sobie tylko 30 zł. Te 30 zł. pozostały z pieniędzy, które sobie zwykle odkładał na pokrycie niedoborów, powstałych z dziennego targu. Widząc ostatecznie towarzystwo nad brzegiem przepaści, ogarnęła go rozpacz i wstyd i zmusiły do ucieczki. Chciał on się nawet ratować samobójstwem. Przybywszy do Czerniowiec, dowiedział się, wszedłszy do szynku w celu pokrzepienia, z gazet niemieckich, że posądzają go o kradzież na szkodę towarzystwa. Nie chcąc tego zarzutu znieść, mając przytem wzgląd na siostrę, przed którą chciał być czystym, wrócił do Lwowa. W chwili ucieczki pozostawił kasę wertheimowską zamkniętą na klucz, klucz ten schował, jak to zawsze miał zwyczaj, w pulcie, a tylko klucz od pultu zabrał ze sobą. Dokumentów żadnych nie zniszczył, jeżeli zaś znaleziono w piecu ślady spalonego papieru, to były to koperty i inne niepotrzebne zapiski, które zwykł był zawsze niszczyć.

Zresztą dokumentów ani ksiąg żadnych nie było; bilans robił buchalter Medwecki na podstawie dostarczanych mu przez oskarzonego notatek, kreślonych ołówkiem. System bilansu, prowadzonego w interesie, był wymysłem Medweckiego. Czy Medwecki wiedział, że fałszywe zapisuje dane, oskarzony powiedzieć nie umie, zdaje mu się jednak, że gdyby był oględniej przyjrzał się notatkom, byłby wpadł na trop niewłaściwej manipulacji. Tak samo komisja kontrolująca miała ewentualnie możność dojścia do istotnego stanu rzeczy. Szkontra jednak odbywały się podług twierdzenia oskarzonego nie zbyt gorliwie, dopiero w ostatnim roku zadawano sobie pod tym względem więcej trudu i zachodu. Zresztą rachunków spółki nie specjalizowano, tak samo, jak nie robiono szczegółowego rejestru materjałów, znajdujących się w magazynie spółki.

Dorywcze szkontro było niemożliwe, ponieważ magazyn zbyt był wielki. Robiono tylko od czasu do czasu na podstawie danych przezeń notatek ogólne zestawienia. Przy takiej procedurze łatwo mu było, przynajmniej przez pewien czas, zamydlać oczy komisji.

Na odpowiednie zapytanie ze strony prokuratora p. Sumpera, w jaki sposób dostał się on, dawniejszy terminator u Aleksandrowicza na takie odpowiedzialne miejsce, oświadcza, że pomiędzy p. Aleksandrowiczem a uzyskaniem tego stanowiska był chyba ten nexus, że był on szewcem i jako taki znał się dobrze na materjałach: p. Aleksandrowicz nie robił go swoim specjalnym powiernikiem. Zresztą praktykowało się to zawsze, że subjektami interesu zostawali zwykle synowie członków, do których w tym celu udawała się dyrekcja spółki, i to należący do fachu szewskiego, gdyż tylko byli w handlu skór najwłaściwszymi (wymienia tu nazwiska takich subjektów: Domaradzkiego, Jakubowskiego etc.).

W dalszym ciągu wyjaśnia oskarżony niektóre szczegóły co do wewnętrznej gospodarki w spółce, że towarzystwo dawało 2 proc. upustu kasowego kupującym za gotówkę, że tego jednak w księgach nie zapisywano, robiąc natomiast notatki fakturowe, że kredytowano od czasu do czasu także i niecżłonkom, co zależało od rady nadzorczej, że wszystkie kredyta były bezprocentowe, a tylko w szczególnych wypadkach, np. gdy przyszło do skargi, liczono sobie i procenty, że p. Aleksandrowicz pożyczał od spółki pieniądze w kwocie 1000 złr. i więcej etc.

Koniec przedobiedniej rozprawy stanowiło szczegółowe przedstawienie rachunków, zrobione przez oskarżonego, a dotyczące procentów, jakie spółka sobie preliminowała od poszczególnych gatunków towaru etc., a jakie de facto otrzymywała. Jeżeli spółka upadła, to nie dla malwersacyj, ale wskutek zbyt drogiej administracji i wskutek mnożącej się z dniem każdym konkurencji (tak np. z wielką szkodą spółki otworzył tuż obok jej lokalu interes podobny p. Amałowicz). Rozprawę odroczono popołudniu.

Poobiednią rozprawę wypełniło dalsze wykazywanie odnośnych rachunków, które zestawił oskarżony, a z których wynika, że dochody, towarzystwa nie były tego rodzaju, ażeby spółka mogła się utrzymać. Świadczy o tem najlepiej ta okoliczność, że podług jego wykazów, zarabiała spółka na artykułach najbardziej idących około 2.50 proc., a to wobec nadzwyczajnych wydatków, jakie pochłaniała administracja, utrzymywana kosztem 7 do 8 proc. zysku brutto, nie wystarczyło absolutnie na dłuższe istnienie spółki.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 10. stycznia. Po raz pierwszy od początku listopada wykazał magistrat w tygodniu od 29. grudnia z. r. do 4. stycznia 1890, zmniejszenie się śmiertelności w porównaniu z przedostatnim tygodniem.

Berlin 10. stycznia. Zmarła cesarzowa Augusta miała pozostawić blisko 7 miljonów marek majątku. Swoje kosztowności zapisała do rozdziału między członków familji. Cesarzowa Elżbieta otrzymała również pamiątkę według zlecenia zmarłej.

Z rozporządzenia cesarskiego, odbędą się nowe wybory do parlamentu niemieckiego dnia 20. lutego.

Zanzibar 10. stycznia. Krążą pogłoski, że Emin basza wyzdrowiał już do tego stopnia, że może chodzić.

Wadowice 10. stycznia. Dzisiejszą rozprawę ze względu na zeznania odnośnych świadków zajmującą, zakończyła burzliwa scena między prokuratorem a obrońcą drem Łazarskim. Prokurator wnosił uwięzienie świadka Kurdziela, co dało Łazarskiemu assumpt do gwałtownych wycieczek przeciw prokuratorowi. Przewodniczący zażegnał burzę. 17 oskarżonych oraz 4 obrońców nieobecnych z powodu choroby.

Wiedeń 11. stycznia. Giełda wieczorna: kredyty 324 62, węg. renta złota 101.35.

Wczorajsza konferencja ugodowa była bardzo krótka. Debatowano dalej o sądownictwie.

Budapeszt 11. stycznia. *Egyetertes* donosi, że rząd austro-węgierski zajmuje się kwestją rezygnacji arcyks. Karola Ludwika z następstwa tronu, na rzecz arcyks. Franciszka Ferdynanda Este. Pobyt Szilagyego we Wiedniu ma na celu właśnie tę sprawę.

Praga 11. stycznia. Ruch strajkowy w czeskich kopalniach węgla wzmaga się. Górnicy w kopalni Pankracego domagają się spełnienia dawniejszych obietnic, a w przeciwnym razie grożą strajkiem.

Belgrad 11. stycznia. Minister handlu zwołał ankietę celem ustanowienia podstaw dla odnowienia traktatów handlowych z Anglją i Austrją.

Sofja 11. stycznia. Dawniejszy kapitan bułgarski Selionowski przesłał Stambułowowi wrzekomo rossyjski projekt pojednania, zawierający nastepujące warunki: Dopuszczenie konsulów rossyjskich, wybór wielkiego Sobranja po przybyciu tych konsulów, nowy wybór księcia przez te Sobranje, ewentualnie nawet i Koburga, wydalenie się księcia na czas aktu wyborczego. Stambułow pozostawił list ten bez odpowiedzi.

Berlin 11. stycznia. Bismark nie przybędzie na pogrzeb Augusty ze względu na stan zdrowia, na wyraźne życzenie cesarza.

Madryt 11. stycznia. Stan zdrowia króla Alfonsa jest beznadziejny, cierpi on na zapalenie błony mózgowej. Ludność, która się tylko domyśla stanu rzeczy, jest bardzo zaniepokojona.

Londyn 11. stycznia. Słychać, że Bismark ofiaruje się na rozjemcę w sporze angielsko-portugalskim, jeżeliby pojednanie bezpośrednie obu stron było niemożliwem.

Paryż 11. stycznia. W Lyonie spaliła się fabryka jedwabiu Ulyssesa Pyla. Szkoda wynosi 600.000 fr. W Marsylji spaliła się wielka fabryka oliwy Pardonio.

Wiadomości polityczne.

Berlin 9. stycznia. Sejm pruski zwołanym został, jak wiadomo, na 15. bm. Zagajonym on ma być osobiście, jak piszą dzienniki, przez samego cesarza. Materjał, jaki będzie przedłożony sejmowi, ma się ograniczać głównie na etacie z dodatkiem kilku projektów kolejowych oraz może

projektem użycia sum powstałych skutkiem tak zwanej ustawy „obrocznej“.

National Zeitung dowiaduje się że co do tej ostatniej sprawy nie zapadła jeszcze decyzja rządu i łatwo być może, iż takowa będzie jeszcze odroczoną. W izbie panów, tak piszą dalej, nastąpi ukonstytuowanie się już w dniu zagajenia sejmu, a w izbie deputowanych dnia następnego przez ponowny wybór dotychczasowego prezydjum. Zaraz też potem nastąpi rozdzielenie pomiędzy posłów gotowego już etatu, aby pierwsze jego czytanie mogło być podjętem jak najwcześniej. Rządowi chodzi bowiem o to, aby sesja sejmowa mogła być zamkniętą przed Wielkanocą około 29. marca.

W sprawie zanieczyszczania wód

przez zakłady przemysłowe i fabryczne, czasopismo: *Das oesterreichische Sanitätswesen* w nr. 46 z d. 14. listopada 1889 r. ogłosiło następujące rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych pod dniem 29. października 1889 r. l. 18945, do wszystkich politycznych władz krajowych wydane:

„Z kilku rozpraw rekursowych i odnośnego podania pewnego Towarzystwa rybackiego doszły ministerjum spraw wewnętrznych z rozmaitych krajów koronnych skargi na częste zanieczyszczanie wód opadkami zakładów przemysłowych, które obok znacznych szkód dla rybactwa, czynią również wielką ujmę zdrowotności. Spostrzeżenia te spowodowały ministerjum spraw wewnętrznych sprawę zanieczyszczania wód uczynić przedmiotem osobnych dochodzeń. Przeto wzywa się Sz.... (namiestnictwo, rząd krajowy) zbadać przez podwładne sobie władze: czy i w jakim rozmiarze zachodzą zanieczyszczania rzek w każdym powiecie? jakiego rodzaju są one? następnie jak oddziaływają na szkodę rybactwa a szczególnie na zdrowotność? jakie czynności urzędowe to złe wywołało? co i z jakim skutkiem zarządzono, aby usunąć zanieczyszczenie, względnie niekorzyści niem wywołane? Z otrzymanych dochodzeń należy zestawić wyciąg i tego wraz z aktami udzielić krajowej radzie zdrowia do opinji i wniosków, a te zaś wraz z wyciągiem i odpisami rozporządzeń, jakiby przeciw znnieczyszczaniu wód były już wydane, należy łącznie z własnem zdaniem w tej sprawie nadesłać najdalej do końca lutego 1890 r.“

Życzyć należy, ażeby osoby interesowane korzystały z tego rozporządzenia, pod względem zdrowotnym i rybackim nader ważnego i szły władzom w pomoc przy dochodzeniu szkodliwości zanieczyszczania wód. Co się ryb tyczy to ustawy rybackie zawierają postanowienia ochronne przeciw zabójczemu zatruwaniu wód, ale niestety ustawy te, od lat sankcjonowane, nie weszły dotąd w życie, ani państwowa z r. 1885, ani też krajowa z r. 1887. Ważne dzieło o zanieczyszczaniu wód odznaczone nagrodą króla saskiego, wydał prof. dr. König pod tytułem: *Die Verunreinigung der Gewässer, deren schädliche Folgen nebst Mitteln zur Reinigung der Schmutzwässer, Berlin, 1887.* O stratach znowu w rybach, powodowanych zatruwaną wodą z fabryk, mówi najgorliwszy u nas szermierz przeciw temu złemu oraz znakomity hodowca ryb w Kaniowie, p. Adolf Gasch, w swej cennej broszurze: *Noch etwas über Fabriksabwässer, Wien 1889*, którą na prośbę krakowskiego Towarzystwa rybackiego nietylko wydał, lecz jej także 200 egzemplarzy dla starostw, dla rad powiatowych i Towarzystw rolniczych ofiarował, za co mu Towarzystwo publicznie serdeczne Bóg zapłać! wyraża, tem więcej, że tą broszurą przyczynił się do wydania przytoczonego powyżej rozporządzenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Skutki ceł ochronnych w Niemczech. W sprawie przywozu świń donosi telegram z Raciborza, że przywóz świń węgierskich ma być niebawem dozwolonym. Zakaz przywozu świń z zagranicy, a zwłaszcza z Królestwa Polskiego, z Rosji i Austrji przyprawił w Niemczech a zwłaszcza na Szląsku, w Prusach Zachodnich i Wschodnich tysiące rodzin o niezmierne straty. W Poznaniu upadają rzeźnicy coraz bardziej; tak samo dzieje się na prowincji. Rzeźnicy nie mogą się dokupić wieprzy, albo nie dostawszy ich wcale, bo prowincja chwilowo nie może tego towaru dostarczyć tyle, ile go potrzeba, w nader krytycznem znajdują się położeniu finansowem. Rzeźnik, który dawniej miesięcznie bił kilkadziesiąt świń na rzeź, dziś ledwie ich kilkanaście lub kilka zabije; niektórzy nawet zupełnie zaniechali zabijania świń, stoły ich próżne, albo nawet pozamykane. Ludność uboższa także dotkliwie czuje brak mięsa wieprzowego i okrasy.

„W Niemczech, jak powiada *Internation. Fleischer Ztg*, jest tyle konkursów ogłaszanych przez rzeźników, że liczba ich przeraża czytelnika. Ale to przecież tylko mała liczba z tylu zrujnowanych, bo przeważna część rzeźników zamyka interesa, nie podawszy się wcale do konkursu, bo w kasie nie ma pieniędzy na koszta konkursowe. Drudzy pomagają sobie akordem, inni znowu zaciągają długi hipoteczne, albo sprzedają grunta, byle się utrzymać. W Berlinie kilkaset kramów rzeźnickich jest do wydzierżawienia. Podobnie ma się rzecz w Lipsku, w Kamienicy itp. W Lipsku przeszło 50 rzeźników, a w Kamienicy 20 chce sprzedać swe interesa. Jest to wielka liczba w stosunku do Berlina. Bardzo wiele firm, które uważano dotychczas za zamożne, chwieją się.“

Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy telegram raciborski sprawił radośne wrażenie między handlarzami świń i rzeźnikami. Widać to z artykułów pism niemieckich.

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Subskrypcja
na 6% Pożyczkę Bułgarską
płatną w złocie
przyjmuje po oryginalnym kursie subskrypcyjnym
92½%
w dniach 11, 12, 13 i 14 stycznia
Dom bankowy i Kantor wymiany
Sokal i Lilien.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin wizytowych	3 złr.	½ tuzin wizytowych	2 złr.
1 „ gabinetow.	8 złr.	½ „ gabinetow.	5 złr.
1 „ Makart	10 złr.	½ „ Makart	7 złr.
1 „ Boudoir	12 złr.	½ „ Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. J. Kruszelnicki z Jagielnicy, O. Minz z Stanisławowa, B. Skibniewski z Balic, ks. Steciak z Kamionki, A. Turzański z Brzeżan, A. Sękowski z Turynki.

Hotel KUHNA. A. Haruch z Grabowej, M. Małachowska z Dobrosina, A. Sinzar z Stojanowa, J. br. Walisch z Bukaczowiec, Ks. J. Pasiut z Żółtaniec.

Hotel ŻORŻA. A. Chłopowska z Poznania, J. kniaź Puzyna z Narola, K. Voilui z Drezna, F. Jędrzejowicz z Żurawiec, B. Obtułowicz z Wierzbiąża, M. Siemignowski i J. Szebesta z Torskiego.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

10. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	183 75	186 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	135 —	138 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	190 —	195 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 25	105 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 —	99 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 30	100 30
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 90	97 90
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 50	92 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 53	5 63
Napoleonder	9 29	9 39
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	32	1·42
Rubel rosyjski papierowy	1·28·—	1·30·—
100 marek niemieckich	57 35	58 35

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 10. stycznia 1890.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	46 75	
„ Bank. anglo-austrjackiego	154 50	
„ Unionbanku	247 —	
„ kolei Karola Ludwika	184 50	
„ kolei północnej	257 75	
„ kolei południowej (Lombardy)	139 50	
„ kolei państwowej	333 50	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	335 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	90 —	
Losy komunalne wiedenskie	141 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	117 —	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	230 20	
Renta węgierska złota 4 proc.	100 85	
Akcje Bankvereinu	124 —	
Rosyjski rubel papierowy	29 25	
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	328 75	

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA** **WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdeliketniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

ZYGMUNTA RUCKERA APTEKA pod srebrnym orłem we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer
emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swoj zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Na pączki najlepsze drożdże i marmolade morelową — poleca handel **Karola Bałłabana** we Lwowie.

Do Wielmożnego Pana

Piotra Krokiewicza

aptekarza w Krakowie.

Kuzyna moją, sierota, cierpiąca od lat kilku na blednicę, nie mogła żadnemi dotychczasowemi lekami przyjść do zdrowia, po wyżyciu jednak **Faciny** pańskiego wyrobu (opatrzonej marką ochronną) do zdrowia zadziwiająco wkrótce przyszła. Nareszcie po wyżyciu **Ziółek loretańskich** i **Syropu,** wyrobu pańskiego, pozbyła się nawet uporczywego kaszlu, duszności, astmy, za co w imieniu jej wyrażam Wielmożnemu Panu publiczne uznanie.

Z poważaniem
Dr. L. Filimowski,
adjunkt sądowy.

Najlepszy kalendarz ludowy!
Już wyszedł
„GOSPODARZ"
kalendarz ludowy na rok 1890
pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra **40** flaszka **38** flaszka **Hegyalaja 50 ct. Zieleniaki** fl: **50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki:** Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówka ½ fl. 40, 1/1 75 ct. **Dereniówka** i **Ratafia** 1·25 **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka,** 1·10 **Gdańska** 1 fl poleca handel Win i delikatesów **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna 1823

Człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem (Lekarz), z Rosji przybyły, szuka pracy na polu pedagogicznem, lub jako lektor, opiekun i doradca chronicznie chorych osób. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. kurjera pod napisem „Tadeusz"

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller", austrjackie, węgierskie, litr **40** ct., ¼ litr **10** ct. i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel,** Wałowa 9. 1817

Poszukuje się pożyczki 300 złr. na jeden rok z pięknym procentem i z pewną gwarancją, zgłoszenia do **Centralnego Biura Jana Litwińskiego we Lwowie** przy ulicy Beimów l. 4. między godziną 4-tą a 5-tą. 1993

Poszukuje się maszyny parowej leżącej w dobrym stanie o sile 25 do 40 koni. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera pod lit. M. D. P. 2003

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Drohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Życzący sobie pobierać lekcje rossyjskiego języka, lub potrzebujących jakichkolwiek tłumaczeń z niego, raczą składać swe adresy w Administracji Kurjera pod literami A. B.

Poszukuje się kamienicy, położonej we Lwowie w cenie około 20.000 złr. Odpowiedź z podaniem warunków pod adresem: E. B. poste restante Przemyśl. 1998

Futro bobrowe za 30 złr. jest do sprzedania. Ul. Sapiehy l. 25, drzwi nr. 1. 1998

Mężczyzna w średnim wieku, bezżenny poszukuje posady na ordynarję jako ekonom, kasjer, lub kontrolor obznajomiony z manipulacją gorzenianą i browarną. Zgłoszenia: „Administracja Kur. Lwow. S. 90". 1991

Tylko zuanych sług dostarcza Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 2007

Aniela Morozowicz wdowa po zasłużonym dla kraju ekspedytorze na koleji żelaznej Warszawskiej, posiadająca doskonale język francuski i niemiecki, przez długie lata pełniąca obowiązki sekretarza przy śp. Władysławie nr. Plater w Bendlikonie, poszukuje odpowiedniego miejsca jako towarzyszka lub guwernantka. Wiadomość: Rapperswyl (Schweiz). Musée Polonais.

Były student Uniwersytetu moskiewskiego posiadający gruntownie język rossyjski, udziela wykładów takowego. Dowiedzieć się na ulicy Czarnieckiego l. 6. mieszkanio nr. 7. u akademika. 1999

1000 marek pocztowych około 200 gat. 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno. Zamiana.

Młody człowiek z pięknem szybkiem pismem znajdzie stałą korzystną posadę w Towarzystwie krajowem dla wyrobów tkackich we Lwowie ul. Akademicka l. 2. 2011

Wdowa mająca pensję znajdzie za drobną usługę pomieszkanie wolne. Adres „Benigny" poste restante Lwów. 2004

Poszukuje się sukien balowych, ubrań frakowych, kostiumów redutowych i pianina dobrego. Zakład Jaszczyszyna Teatr. 2010

Nieszukający posagu, **tylko młodej, nadobnej żony, znakomitej gospodyni,** znajdzie takową, pisząc: „Przeznaczenie" rest. Lwów. 2005

Kto ma na sprzedaż mopsa niech się z nim zgłosi. Ulica Czarneckiego l. 26. III. piętro m. l. 34. 2008

Siana kilkadziesiąt sążni z sianożęci leśnych na sprzedaż. Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr Zagwoździ, poczta Stanisławów. 2009

Pianista grający najnowsze tańce. Garncarska 28. 2002

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 *pokoji,* przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. *3 pokoje,* pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze Brejerowska 20, od 1 kwietnia. *Pokoik* kawalerski. *Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych* na zboże, *zaraz* wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

Lokal na skład Rynek 4. 1984

3 pokoje, kuchnia, piwnica, strych do najęcia. Chorążczyzna 23. 2 00

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: **Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr 1·30 z przesyłką 1·40.** 2037

Korespondencje prywatne

Fiołek!! Hilda!
Niewiem kto jesteś, listownie proszę o dokładny opis i podpis.

Villa Za..sze.
Le souvenir present celeste,
Ombre des biens que l'on n'a plus,
Est encore un bien qui reste
Apres tous ceux qu'on a perdu!...
Arco le 1. Janvier 1890.

Majątek ziemski

położony na Podolu 820 morgów obszaru o milę od stacji kolejowej Maksymówka odległy, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Dr. Stanisław Pohorecki adwokat krajowy w w Tarnopolu.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Bióro Wapienników
Ludwika Graeve'go
w Pustomytach

przeniesione zostało z dniem 1. stycznia r. b. z ulicy Hetmańskiej 22. **na ulicę Sykstuską 24 II. piętro we Lwowie.**

Wszelkie zamówienia na **wapno** tak **gaszone** jak i **nie gaszone**, oraz i na **wapno nawozowe** przyjmują:

Biuro Dyrekcji Sykstuska 24. II. piętro
Na placu fabryki przy ul. Grodeckiej 93.
Max Wiesenberg ul. Kołątaja 1.

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że przeniosłem mój przy ulicy Korniaktów

Nowo otworzony skład Mebli

na ulicę **Hetmańską l. 6.**

Przy tej sposobności polecam skład ten jako największy i bogato zaopatrzony w meble wszelkiego rodzaju, a w szczególności posiadam wszelki wybór **Urządzeń salonów, sypialni, jadalni,** również **mebli żelaznych i tapicerowanych.** — Sprzadaż także na raty.

Z szacunkiem **Elias Neuwelt.**

Największe wyszczególnienie!!
LOHSE'GO Eau de Cologne z konwalji,

została na ostatniej wystawie w Melbourne premiowaną i jest słynną z powodu swych **orzeźwiających** własności, nietylko jako przymieszka do wody dla tualety i kąpieli, lecz dają także szczególnie z powodu **wzmacniającego, ożywiającego** zapachu na **chustecz kach,** sukniach i td. we wszystkich krajach pierwszeństwo przed zwykłą wodą kolońską.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse Berlin

nadworny fabrykant perfumerji.

Nabyć można we wszystkich lepszych handlach perfumerji i galanteryjnych.

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 zlr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 zlr. na 6%

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom) od 50 do 2000 zlr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazami. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada się natychmiast.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

Na Karnawał!

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volau, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki trykotowe, gładka krepa od 34 cnt. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 et. zwyż, gaza z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl

Lwów ul. Ruska l .1.

„PRACA"

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy" Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Skład komisowy wyrobów tkackich

wzorowego warsztatu tkackiego

w Glinianach

w handlu

WALERJI WOJCZYŃSKIEJ

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca w wielkim wyborze

Płótna z doborowej przędzy, białe pięknie apretowane na kosz Kalesony, Poszewki i Prześcieradła bez szwu, Dymki białe lniane pół z bawełną, Bieliznę stołową i Ręczniki wykończone na warsztatach systemu „Gaquarda", Chustki do nosa, Ścierki do kuchni szkła i prochu, Chodniki, Portjery, Drelichy na story i materac Worki na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p.

Konkurs.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 500 zł. aw.

Kandydaci nie mogą przekraczać lat 45, a wykazać się wiedzą dokładną znajomością rachunkowości, języka polskiego i niemieckiego, przedłożyć świadectwa szkolne i dotychczasowego zajęcia a nadto złożyć kaucję w kwocie 250 złr. aw.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, zaś po ukończeniu zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacja.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza do końca stycznia 1890 r.

Z Magistratu miasta Gorlice dnia 4. stycznia 1890.

Wł. Biechoński.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 174